

## Oceny i omówienia

W PRZEDEDNIU WYBUCHU WOJNY POLSKO-NIEMIECKIEJ 1939 R.

Akten zur Deutschen Auswärtigen Politik 1918—1945. Serie D (1937—1945), Band V, Polen, Südosteuropa, Lateinamerika, Klein- und Mittelstaaten; Juni 1937 — März 1939. Baden-Baden, Imprimerie Nationale, 1953, s. LXXXV + 831.

Jest to piąty tom wydawnictwa, „podjętego na mocy porozumienia zawartego latem 1946 pomiędzy rządami Anglii i USA, w sprawie opublikowania niemieckich dokumentów dyplomatycznych“<sup>1</sup>. Do porozumienia tego przyłączyła się później Francja. Tom niniejszy obejmuje okres od czerwca 1937 r. do marca 1939 r., przy czym, jeśli chodzi o dokumenty hitlerowskiego MSZ dotyczące Polski — bo one nas tu będą interesować — opublikowane dokumenty obejmują okres od 11 września 1937 r. do 14 marca 1939 r., a więc do drugiego kryzysu czeskiego wyłącznie. Kierunek polityki niemieckiej w tym okresie, jak również zasadnicze fakty dotyczące tej polityki są na ogół znane<sup>2</sup>.

W omawianym wydawnictwie najszerszej potraktowana została sprawa Gdańska w powiązaniu z całokształtem ówczesnych stosunków polsko-niemieckich. Opublikowano szereg dokumentów znanych już to z hitlerowskiego wydawnictwa „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges“ (Berlin 1939 i 1940), szczególnie zeszyt 2, czy też z licznych publikacji i opracowań powojennych. Przeglądając obfity zbiór dokumentów zamieszczonych w omawianym wydawnictwie znajdujemy kilka takich, o których dotychczas nie wspomniano, a które rzucić mogą nowe światło tak na przedstawienie poszczególnych faz polityki hitlerowskiej, jak i na ustosunkowanie się mocarstw imperialistycznych do sprawy Gdańska czy też innego wycinka stosunków polsko-niemieckich w okresie przedwojennym.

W świetle opublikowanych dokumentów ciekawie przedstawia się sprawa stosunku Anglii do problemu gdańskiego; szczególnie silnie zaakcentowane jest powiązanie, jakie łączyło ówczesnego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardta z politykami hitlerowskimi. Wiadomo było, że Burckhardt sympatyzował z zamiarami Hitlera wobec Gdańska. W świetle opublikowanych dokumentów można postawić twierdzenie, że rola Burckhardta w Gdańsku sprowadzała się w dużej mierze do posłusznego wykonywania życzeń hitlerowskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Burckhardt pełnił także rolę mediatora pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią.

<sup>1</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR, Dokumenty i Materiały z przedednia drugiej wojny światowej. Tom I, Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 5.

<sup>2</sup> P. cyt. już Dokumenty i Materiały z przedednia drugiej wojny światowej, T. I i II; jeśli chodzi o przedstawienie polityki hitlerowskiej wobec Polski wymienić należy publikację akt procesu norymberskiego, udostępnioną czytelnikowi polskiemu w wydawnictwie „Agresja na Polskę w świetle dokumentów“, Tom I i II, opr. T. Cyprian i J. Sawicki, Warszawa 1946; tamże obszernie cytowane dokumenty dotyczące polityki Becka. Z ważniejszych opracowań polskich dotyczących m. in. tego okresu wspomnieć należy o książce M. Staniewicza „Klęska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918—1939“, Warszawa 1952.

Dn. 20 lutego 1938 r. w jednym ze swych przemówień stwierdził Hitler <sup>3</sup>, że Liga Narodów zaprzestała mącić sprawę Gdańska, szczególnie od chwili, kiedy mianowała tam Wysokim Komisarzem człowieka o wielkich walorach. Jak wielkie były walory Burckhardta, przekonujemy się z telegramu konsula generalnego Rzeszy w Genewie do ówczesnego ministra spraw zagranicznych Neuratha. Telegrafuje konsul 15 września 1937 r. <sup>4</sup>, że Burckhardt zgłosił się do niego komunikując mu o rozmowie z Edenem. Eden stwierdził, że polityka angielska nie jest specjalnie zainteresowana sytuacją w Gdańsku („kein besonderes sachliches Interesse an Lage in Danzig“). Rząd JK Mości — powiedział Eden — ma poważne zamiary osiągnięcia porozumienia z Niemcami, aby ten cel jednak osiągnąć, należy pozyskać uprzednio większą część opinii publicznej angielskiej, która — z racją czy bez — zapatruje się niechętnie na niemieckie poczynania w Gdańsku. Dn. 25 maja 1938 r. donosi Burckhardt Berlinowi — poprzez wicekonsula Rzeszy w Gdańsku Grolmana — o swej rozmowie z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii Halifaxem. Ten powiedział Burckhardtowi, że rozwiązanie sprawy Gdańska i korytarza było chyba najgłupszym postanowieniem traktatu wersalskiego <sup>5</sup>; nie miało przecież zupełnie sensu odcinanie tak wielkiej prowincji od Rzeszy. Trudno — mówił Halifax — będzie to zmienić, sądzi jednak, że będzie to możliwe na drodze przyjaznych rokowań pomiędzy Niemcami a Polską. W tej samej rozmowie Burckhardt poruszył sprawę produkowania przez stocznnię gdańską nieuzbrojonych okrętów wojennych. Senat gdański niepokoił się, aby sprawa ta nie znalazła szerszego oddźwięku na arenie międzynarodowej. Halifax zapewnił Wysokiego Komisarza, że nie ma przeciwko tej sprawie żadnych zastrzeżeń i postara się usunąć wszelkie ewentualne trudności („...irgendwelche Schwierigkeiten würde Halifax aus dem Wege räumen“).

W dn. 18 lipca 1938 r. Burckhardt zgłosił się na rozmowę do konsula generalnego Rzeszy w Gdańsku Jansona <sup>6</sup>. Burckhardt mówił najpierw o podróży gauleitera Forstera do Londynu, stwierdzając, że miała ona, według jego wiadomości (!) charakter najcisłej prywatny <sup>7</sup>; Burckhardt dodaje, że z wielu stron podróż ta uważana jest za równoznaczną z analogiczną podróżą przywódcy Niemców sudeckich Henleina do Londynu. W dalszym ciągu rozmowy Wysoki Komisarz doradzał Jansonowi umiarkowaną politykę w Gdańsku, powstrzymanie się od ekscesów. Przecież NSDAP i tak może czynić w Gdańsku, co jej

<sup>3</sup> Cyprian, Sawicki, op. cit. T. I, s. 16.

<sup>4</sup> Dok. 3, s. 4.

<sup>5</sup> Dok. 37, s. 41—44. Por. także Dokumenty i Materiały, op. cit., T. I, s. 31; protokół rozmowy między führerem i kanclerzem Rzeszy a lordem Halifaxem w obecności pana ministra spraw zagranicznych Rzeszy, 19 XI 1937. Halifax powiedział Hitlerowi — pół roku przed rozmową z Burckhardtem — że m. in. zagadnienie gdańskie dotyczy zmian porządku europejskiego, które wcześniej czy później nastąpią, przy czym Anglia jest zainteresowana, aby zmiany te dokonane zostały drogą pokojowej ewolucji.

W rozmowie z Hitlerem Halifax był w swych wypowiedziach bardziej umiarkowany.

<sup>6</sup> Dok. 49, s. 55—58.

<sup>7</sup> Por. Dokumenty i Materiały, op. cit. T. I, s. 128; notatka Churchilla o rozmowie z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem z dn. 14 lipca 1938 r.

się podoba, po co więc robić takie rzeczy, jak np. łączenie funkcji prezydenta Senatu i gauleitera.

W kilka miesięcy później Burckhardt rozmawia z kierownikiem Wydziału Spraw Zagranicznych Senatu gdańskiego Böttcherem<sup>8</sup>. Wysoki Komisarz wrócił właśnie z Warszawy, gdzie odbył rozmowę z Beckiem. Burckhardt odniósł wrażenie, że potrzeba tylko silniejszego posunięcia ze strony Rzeszy, aby doprowadzić do rozmów pomiędzy Polską a Niemcami. Będąc w Warszawie Burckhardt rozmawiał z ambasadorem W. Brytanii Kennardem. Ambasador — donosi Burckhardt — wszedł z początku na wielkiego konia, mówiąc o posunięciach niemieckich w Gdańsku wobec Żydów; Burckhardt próbował to bagatelizować. Ambasador brytyjski był zdania, że w sprawy gdańskie powinna wkroczyć Liga Narodów, na co Wysoki Komisarz odpowiedział, że doprowadziłoby to do jeszcze większych niepokojów. W argumentacji tej popierał Burckhardta zaprzyjaźniony z nim urzędnik ambasady Ralph Stevenson.

Do jakiego stopnia zależało Hitlerowi na pozostawieniu Burckhardta na stanowisku Wysokiego Komisarza, dowodzi fakt, że kiedy Bonnet i Chamberlain twierdzili, że należy zlikwidować placówkę Ligi Narodów w Gdańsku — co przecież szło ostatecznie po linii interesów polityki hitlerowskiej — ówczesny prezydent Senatu gdańskiego Greiser donosił Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeszy<sup>9</sup>, że osoba Burckhardta ma tak łagodzący wpływ, że należałoby poczynić pewne posunięcia zmierzające do pozostawienia placówki Ligi Narodów z Burckhardtem na czele.

Wiadomo, że 5 listopada 1937 r. odbyła się w kancelarii Rzeszy w poufnym gronie konferencja, na której Hitler przedstawił zebranim cele swojej polityki na okres najbliższy<sup>10</sup>. Półtora miesiąca przed tym posiedzeniem, 19 września 1937 r., odbyła się rozmowa Hitlera z Burckhardtem, w której „führer“ oświadczył<sup>11</sup>, że gdy dojdzie do poważnego rozwiązania sprawy gdańskiej, trzeba będzie równocześnie załatwić sprawę korytarza, Sudetów i Austrii; ale na to jeszcze jest za wcześnie („... und dazu wäre jetzt nicht die rechte Zeit“). Widzimy, że Hitler był wobec Burckhardta tak szczery, jak wobec swych najbliższych współpracowników.

Burckhardt prawdopodobnie maczał palce także w innej sprawie. Całego jej przebiegu nie znamy; okryta jest ona dotychczas mgłą tajemnicy. Rąbek jej uchylają następujące dokumenty omawianego wydawnictwa. W rozmowie przeprowadzonej z kierownikiem Wydziału Spraw Zagranicznych Senatu gdańskiego Böttcherem, twierdzi Burckhardt<sup>12</sup>, że słyszał od Forstera, że ten wybiera się do Anglii, i to razem z Ludwikiem Noé, profesorem Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku a równocześnie naczelnym dyrektorem angielskiej International Shipbuilding and Engineering Company Ltd., której podlegała stocznia gdańska. Akcje tej stoczni znajdowały się w posiadaniu angielskim, jak to wynika z notatki Neuratha z rozmowy przeprowadzonej z Forsterem 29 paź-

<sup>8</sup> Dok. 102, s. 108, dnia 21 listopada 1938 r.

<sup>9</sup> Dok. 118, s. 126, z dn. 28 grudnia 1938 r.

<sup>10</sup> Cyprian, Sawicki, op. cit. T. I, s. 21. Protokół z tej konferencji był jedną z najważniejszych podstaw ustaleń wyroku norymberskiego.

<sup>11</sup> Dok. 5, s. 10, załącznik nr 2.

<sup>12</sup> Dok. 37, s. 41—44, dn. 25 maja 1938 r.

dziennika 1937 roku<sup>13</sup>. W rozmowie tej Forster oświadczył Neurathowi, że rząd gdański zamierza dostać w swoje ręce akcje stoczni, ażeby w ten sposób uzyskać większość w radzie nadzorczej przedsiębiorstwa. Forster stwierdza dalej, że posiada już konieczną do zakupu gotówkę, a swoje usługi przy zakupie akcji ofiarowała firma Otto Wolff<sup>13a</sup>, na której czele m. in. stał dyrektor Kind. Forster prosi Neuratha, ażeby donieść Kindowi, że zakup akcji dla Gdańska to „eine reichswichtige Angelegenheit“. Neurath obiecał swemu rozmówcy, że wyda stosowne zarządzenia. Nie trzeba było długo czekać. Już 16 grudnia 1937 r. radca legacyjny hitlerowskiego MSZ Bergmann sporządził notatkę<sup>14</sup>, w której pisze: „Prezydent Banku Gdańskiego dr Schäfer doniósł mi dzisiaj na tajnym kablu, że pakiet akcji stoczni gdańskiej, znajdujący się dotąd w rękach angielskich (International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.), został wczoraj zakupiony przez podstawioną przez Gdańsk obcą firmę (Otto Wolff, przyp. M. W.) za sumę 75 tys. funtów szterlingów. Rząd polski wszystkimi siłami próbował dostać pakiet w swoje ręce, gotów był kupić akcje nawet za sumę 150 tys. funtów. Dzięki tej transakcji — notuje Bergmann — Gdańsk uzyskał przeważający wpływ w stoczni; co ma znaczenie nie tylko polityczne, ale i gospodarcze“.

Cytowane dokumenty wyraźnie wskazują na powiązania, istniejące w tym czasie pomiędzy kapitałem angielskim a niemieckim, na fakt, że kapitałowi angielskiemu zależało na przekazaniu akcji w ręce niemieckie, skoro sprzedał je za 75 tys. funtów, chociaż mógł uzyskać 150 tysięcy. W pół roku po tym wydarzeniu Forster wraz z prof. Noé udał się do Londynu. Można sobie wyobrazić, o czym tam rozmawiał. Przypomnijmy, że Halifax obiecał Burckhardtowi usunąć wszelkie trudności, jakie by mogły powstać w związku z produkowaniem przez stocznnię gdańską nieuzbrojonych okrętów wojennych.

Z opublikowanych przez hitlerowskie MSZ „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges“ wynika, że po raz pierwszy Niemcy postawiły żądanie odstąpienia im Gdańska i autostrady eksterytorialnej przez Pomorze w dn. 24 października 1938 r., w znanej rozmowie Lipskiego z Ribbentropem<sup>15</sup>. Z opublikowanej na emigracji w r. 1940 Polskiej Białej Księgi wynika, że o autostradzie przez „korytarz“ jako zagadnieniu, które będzie trzeba kiedyś rozwiązać, mówił Hitler Lipskiemu już w r. 1935<sup>16</sup>. W omawianym wydawnictwie znajdujemy kilka ciekawych szczegółów odnośnie do sprawy autostrady. Dn. 22 października 1937 r. ambasador niemiecki w Warszawie Moltke przekazuje radcy legacyjnemu berlińskiego MSZ Schnurre, na żądanie tegoż, szczegółły odnośnie do do-

<sup>13</sup> Dok. 17, s. 21.

<sup>13a</sup> Naczelnym dyrektorem firmy „Otto Wolff“ był dr Erwin Planck, jeden ze współuczestników prawicowego spisku, zakończonego zamachem na Hitlera w dn. 20 lipca 1944 r. (U. v. Hassell, Vom andern Deutschland, Zürich, 1946, s. 410).

<sup>14</sup> Dok. 24, s. 27.

<sup>15</sup> Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges, Berlin 1939, Nr 2, s. 178. Dokument ten został również opublikowany w omawianym wydawnictwie (Dok. 81, s. 87). Z porównania obu publikacyj wynika, że dokument ogłoszony przez MSZ hitlerowskie został znacznie skrócony; w szczególności opuszczono w „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges“ cierpkie słowa Ribbentropa pod adresem Węgier.

<sup>16</sup> Cyprian, Sawicki, op cit. T. I, s. 88.

tychczasowych rokowań polsko-niemieckich w sprawie autostrady<sup>17</sup>. Moltke pisze, że w maju 1935 r. rozmawiał o tej sprawie z Beckiem, który odpowiedzi mu nie udzielił. We wrześniu tegoż roku bawił w Warszawie generalny inspektor Rzeszy do spraw komunikacji drogowej Todt. Złożył on wizytę podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Komunikacji Piaseckiemu. W czasie wizyty, była mowa o tym, że w związku z projektami budowy autostrady mogliby się zejść rzeczoznawcy. Byłoby dobrze — dodaje Moltke — gdyby Todt przypomniał Piaseckiemu w prywatnym liście o tej rozmowie. Moltke pisze, że należałoby zacząć budowę autostrady od strony Prus Wschodnich i Brandenburgii, z obu stron „korytarza“, by w ten sposób postawić rząd polski przed faktem dokonanym. Połączenie tych dróg byłoby kwestią czasu.

Widać, że sprawa autostrady była intensywnie opracowywana w tym czasie przez Berlin, szczególnie wobec uzasadnionych nadziei na zrealizowanie tej koncepcji, w wyniku dotychczasowych rozmów. W kilka dni po raporcie Moltkego gauleiter Forster zwraca się do Neuratha z prośbą<sup>18</sup>, by w wypadku, jeśli nie będzie możliwa dostawa stali na planowaną budowę autostrady i mostów z Niemiec do Prus Wsch., postarać się o stal z Polski w ramach niemieckopolskiej wymiany gospodarczej.

W trzy dni po znanej rozmowie Lipskiego z Ribbentropem z dn. 24 X 1938 r., Todt w liście do Ribbentropa przedstawia 2 projekty ewentualnej budowy autostrady<sup>19</sup>. Pierwsza koncepcja to przeprowadzenie autostrady z Bytowa do Elbląga przez Pruszcz gdański (40 km na polskim obszarze); trasa ta — pisze Todt — jest mało sympatyczna polskiemu wojskowemu, ponieważ przebiega zbyt blisko wybrzeża. Polskim życzeniom odpowiada bardziej („den polnischen Wünschen entspricht mehr“) droga położona bardziej na południe, mniej więcej od Człuchowa do Kwidzyna, biegnąca przez polskie terytorium na długości 85 km. Ze sformułowań listu Todta wynika, że sprawę ewentualnego przebiegu planowanej autostrady omawiał z kompetentnymi czynnikami w Warszawie, najprawdopodobniej w czasie rozmowy z Piaseckim<sup>20</sup>.

Dn. 5 listopada 1937 r. ogłoszony został polsko-niemiecki komunikat w sprawie mniejszości narodowych. W tym samym dniu odbyła się u Hitlera konferencja, w czasie której ten przedstawił swoje plany na najbliższy okres (p. przyp. 10). W czasie rokowań polsko-niemieckich, które poprzedziły wydanie wspomnianego komunikatu, Lipski domagał się, aby do wspólnego oświadczenia w sprawie mniejszości narodowych dołączyć wspólne oświadczenie w sprawie Gdańska. Neurath w rozmowie z Lipskim 18 października 1937 r.<sup>21</sup> propo-

<sup>17</sup> Dok. 14, s. 18/19.

<sup>18</sup> Dok. 17, s. 21, z dn. 29 X 1937.

<sup>19</sup> Dok. 86, s. 95, z dn. 27 X 1938.

<sup>20</sup> M. Turlejska w recenzji z „Ostatniego raportu politycznego“ Becka twierdzi (Kwartalnik Historyczny, nr 1, 1954, s. 321), że projekt eksterytorialnej autostrady przez Pomorze miał powstać po Monachium, kiedy to linie komunikacyjne, biegnące z Rzeszy do Austrii przez terytorium Czechosłowacji, uzyskały prawo eksterytorialności. To miał być precedens, wg którego powstał następnie projekt przedstawiony przez Ribbentropa Lipskiemu 24 października 1938 r. Z omówionych przez nas dokumentów wynika, że Beck wiedział o projekcie autostrady już w r. 1935; pisali o tym także Cyprian, Sawicki, op. cit. T. I, s. 88, także Staniewicz, op. cit., s. 187. <sup>21</sup> Dok. 13, s. 17.

zycję tę odrzucił, tłumacząc, że byłoby to formalnym sankcjonowaniem traktatu wersalskiego przez Niemcy, i dodał, że zagadnienie gdańskie musi znaleźć kiedyś zasadnicze rozwiązanie („fundamental geregelt werden müsse“), w przeciwnym wypadku stosunki polsko-niemieckie znajdować się będą nieustannie w stanie zakłócenia. Słowa te padły z ust hitlerowskiego ministra na rok przed współdziałaniem polsko-niemieckim w rozbiórce Czechosłowacji. Równy w rok później, z podobną „wielkoduszną propozycją“<sup>22</sup> wystąpił wobec Lipskiego Ribbentrop.

Odrzucając żądanie Lipskiego w sprawie wydania wspólnego oświadczenia co do Gdańska, Neurath zgodził się na dodanie jednego zdania do komunikatu w sprawie mniejszości narodowych. Zdanie to, po uzgodnieniu tekstu przez Lipskiego i Neuratha, miało brzmienie: „Bei der Unterhaltung konnte zugleich festgestellt werden, dass auch in ihrer Einstellung zu den Danziger Angelegenheiten Übereinstimmung herrscht (podkr. — M. W.) und dass die deutsch-polnischen Beziehungen durch diese Frage nicht gestört werden sollen“<sup>23</sup>. Tymczasem w oficjalnym ogłoszonym komunikacie zdanie to otrzymało następujące brzmienie: „Bei der Unterhaltung wurde zugleich festgestellt, dass die deutsch-polnischen Beziehungen durch die Danziger Fragen nicht gestört werden sollen“<sup>24</sup>.

Dlaczego tekst oficjalny komunikatu różni się od tekstu uzgodnionego poprzednio przez Lipskiego i Neuratha? Otóż 4 listopada 1937 r., na dzień przed opublikowaniem komunikatu, urzędnik berlińskiego MSZ Köppens notuje: „4. XI. godz. 6 wieczorem. Pan sekretarz stanu przyjął dziś polskiego ambasadora Lipskiego i udzielił mu odpowiedzi odmownej“<sup>25</sup>. Lipski połknął upokorzenie, sprawa została przez Warszawę zatuszowana, nawet jeszcze w ogłoszonej w r. 1940 Polskiej Białej Księdze.

Wiadomo, że wspólny komunikat w sprawie mniejszości narodowych nie wpłynął na ciężkie położenie Polaków obywateli niemieckich. Mimo przykrego zgrzytu, jakim była sprawa przeredagowania komunikatu, jak również oświadczenia Neuratha wobec Lipskiego, że zagadnienie gdańskie znaleźć musi kiedyś zasadnicze rozwiązanie, na zewnątrz wydawało się, że w stosunkach polsko-niemieckich panuje niczym nie zmacona idylla. Była to jesień 1937 roku. Po „anszlusie“ w marcu 1938 r. Hitler przygotowywał „załatwienie“ sprawy czechosłowackiej na maj 1938 r. W drugiej połowie maja sytuacja doszła do ta-

<sup>22</sup> Mowa Hitlera z dn. 1 września 1939 r. „Der grossdeutsche Freiheitskampf“, I Band, Berlin 1940, s. 19—27.

<sup>23</sup> Dok. 18, s. 23, w przypisku. W tłum. polskim: Podczas rozmowy stwierdzono równocześnie że także w odniesieniu do spraw gdańskich panuje porozumienie (podkr. moje, M. W.) i że stosunki polsko-niemieckie nie będą przez tę sprawę naruszone.

<sup>24</sup> Dok. 18, s. 23, Komunikat o przyjęciu ambasadora polskiego przez „führera“ w dn. 5 XI 1937 w związku z ogłoszeniem oświadczenia w sprawie mniejszości narodowych.

W ogłoszonej na emigracji w r. 1940 Polskiej Białej Księdze zdanie to ma identyczne brzmienie z oficjalnym tekstem niemieckim: „W toku audiencji stwierdzono nadto, że w związku ze sprawą Gdańska stosunki polsko-niemieckie w niczym nie będą naruszone“ — [Polska Biała Księga, nr 33; cyt. wg Cyprian, Sawicki, op. cit., T. I, s. 39.

<sup>25</sup> Dok. 18, s. 23, w przyp.

kiego napięcia, że w Czechosłowacji liczone się w każdej chwili z możliwością agresji niemieckiej. Tymczasem sprawnie przeprowadzona mobilizacja armii czechosłowackiej powstrzymała nie przygotowanego jeszcze wojskowo Hitlera od natychmiastowej realizacji jego planu<sup>26</sup>. Był to tzw. kryzys majowy. W tym okresie nie należało więc dopuszczać do zwiększonych prowokacji na terenie Gdańska. Dn. 31 maja 1938 r. zjawił się u Ribbentropa gauleiter Forster<sup>27</sup>. Rozmowa miała przebieg nieprzyjemny dla Forstera. Najpierw Ribbentrop zwrócił mu uwagę na niestosowność wypowiedzi w rodzaju, że jest niemożliwością „uzyskać rozmowę u Ribbentropa“. Zdenerwowany minister upomniał Forstera, aby nie mieszał się w sprawy niemieckich mniejszości narodowych w Polsce, albowiem przez to jego stanowisko w Gdańsku będzie niepożrebnie bardzo utrudnione. Forster — jak notuje Ribbentrop — usprawiedliwił niestosowność swego postępowania. Notatka z tej rozmowy pokazana została tylko podsekretarzowi stanu Weizsäckerowi i poza tym zachowana w aktach<sup>28</sup>. Jeszcze przed kryzysem majowym, w styczniu 1938 r., zgłosił się do Weizsäckera — na zlecenia Keitla — kpt. Frigins z zapytaniem<sup>29</sup>, czy w najbliższym czasie ministerstwo nie liczy się z ewentualnością puczu w Gdańsku, jeśli tak, jak się ma zachować — zdaniem ministerstwa — I korpus wehrmachtu stacjonujący w Prusach Wschodnich. Weizsäcker odpowiedział, że nie należy nic robić bez polecenia Berlina.

W styczniu 1939 r. Ribbentrop przed podróżą do Warszawy rozmawia znowu z Forsterem<sup>30</sup>. Obaj ustalają, że gauleiter wstrzyma się od jakichkolwiek nowych posunięć, dopóki Ribbentrop nie wróci z Warszawy. Wtedy okaże się, czy nowe posunięcia („Massnahmen“) będą potrzebne.

Równoległe do rozmów w sprawie ewentualnych wystąpień w Gdańsku, hitlerowcy przeprowadzają reorganizację mniejszości narodowych w Polsce. Dn. 20 maja 1938 r. „Volksdeutsche Mittelstelle“ zawiadamia Ministerstwo Spraw Zagranicznych<sup>31</sup>, że z polecenia Berlina („im Auftrage von Berlin“) zamierza zespolic wszystkie niemieckie organizacje w Polsce w jeden związek. Ministerstwo uważa jednak, że rola Berlina w tym „spontanicznym“ (tak w oryginalu) zjednoczeniu nie da się ukryć. Dn. 27 października 1938 r. p. o. radcy legacyjnego w Departamencie Spraw Kulturalno-politycznych Schwager przedstawia Ribbentropowi notatkę, zatytułowaną „W sprawie zagrożenia niemieczyzny w Polsce“<sup>32</sup>. Okazuje się, że mniejszości są zagrożone nie przez prześladowania ze strony polskiej, ale przez złe zamaskowanie kontaktów organizacji niemieckich z wywiadem wojskowym. Schwager uważa, że do prac wywiadowczych należy przekazać poszczególne jednostki, a nie — jak dotąd — całe organizacje. Pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy spowodować może zagrożenie istnienia tych organizacji.

<sup>26</sup> Kazimierz Piwarski, Monachium 1938, *Polityka rządów Anglii i Francji wobec faszystowskich Niemiec*, Warszawa, 1952, s. 84.

<sup>27</sup> Dok. 38, s. 44.

<sup>28</sup> Tamże, w przypisku.

<sup>29</sup> Dok. 31, s. 35.

<sup>30</sup> Dok. 122, s. 135.

<sup>31</sup> Dok. 38, s. 44, w przyp.

<sup>32</sup> Dok. 85, s. 94.

Schwager przedstawił Ribbentropowi swoją notatkę w czasie, gdy Beck razem z Hitlerem przystępowali do rozbioru Czechosłowacji. Dn. 2 września 1938 r., prawie na miesiąc przed Monachium, Moltke przesyła do Berlina wyzerpujący raport dotyczący „wzrostu antyniemieckich nastrojów w Polsce”<sup>33</sup>. Na wstępie pisze Moltke, że poprawny stosunek do Rzeszy obserwować można tylko w prasie rządowej. Zdaniem ambasadora, na wzrost nastrojów antyniemieckich wpłynął „Anschluss”, także dużo złej krwi robią niepotrzebne wystąpienia przedstawicieli mniejszości niemieckiej, w rodzaju „prędzej czy później przyjdzie kolej na Polskę”; nie trzeba dodawać, że występujący z podobnymi oświadczeniami przedstawiciele mniejszości niemieckiej pozostawali w ścisłym kontakcie z wywiadem. Moltke twierdzi, że rząd polski zachowuje się wobec antyniemieckich wystąpień z rezerwą, a jeśli za mało przeciwdziała antyniemieckim wystąpieniom, to wynika to „z braku chęci utracenia całkowitej popularności”. Beck oświadczył ambasadorowi, że rząd polski nie da się ponieść fali nastrojów i zachowa starą linię polityczną. Moltke szybko zauważa, że „nie wie, czy to będzie możliwe, z uwagi na panujące w społeczeństwie polskim nastroje”.

Dn. 1 października raportuje Moltke<sup>34</sup>, że Beck zaprosił go do ministerstwa zawiadamiając o wysłaniu ультимatywnej noty do Czechosłowacji. Beck prosi o zapytanie Ribbentropa, czy w wypadku zbrojnego konfliktu z Czechosłowacją może liczyć na życzliwe stanowisko Niemiec („wohlwollende Haltung”). Ribbentrop poleca odpowiedzieć<sup>35</sup>, że całkowicie podziela polski punkt widzenia, i stwierdza, że Polska może liczyć na „wohlwollende Haltung” Rzeszy w wypadku zbrojnego konfliktu z Czechosłowacją<sup>36</sup>.

Wiadomo, że po anektowaniu Zaolzia Beck dążył — kosztem Czechosłowacji — do uzyskania granicy z Węgrami, stojąc na stanowisku, że Węgry powinny zająć Ukrainę Zakarpacką. Stanowisko Becka spotkało się z początku z oporem hitlerowców. Materiały dotyczące tej sprawy ogłoszone zostały w poprzednim, IV tomie omawianego wydawnictwa. Dn. 7 listopada 1938 r. zastępca podsekretarza stanu w berlińskim MSZ Woermann w notatce sporządzonej dla Hitlera stwierdza, że wspólna granica polsko-węgierska byłaby niezgodna z interesami niemieckimi, prowadziłaby bowiem do powstania bloku polsko-węgierskiego. Woermann dodaje, że naczelne dowództwo wehrmachtu jest przeciwne tej granicy<sup>37</sup>. W piśmie okólnym podsekretarza stanu Weizsäckera z dn. 10 października 1938 r., mowa jest o rezerwie niemieckiej wobec projektów wspólnej granicy węgiersko-polskiej, z zastrzeżeniem jednak, że nie będą rzucone żadne wypowiedzi antywęgierskie lub antypolskie<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> Dok. 53, s. 63—66.

<sup>34</sup> Dok. 54, s. 66.

<sup>35</sup> Dok. 55, s. 67.

<sup>36</sup> Beckowi bardzo zależało na pozytywnym stanowisku Hitlera w sprawie Zaolzia. Zapewnienie podobne otrzymał już dziesięć dni wcześniej Lipski, bezpośrednio od Hitlera (Dokumenty i Materiały, op. cit., T. I, s. 167; raport Lipskiego z rozmowy z Hitlerem w dniu 20 IX 1938).

<sup>37</sup> Cyt. wg tekstu francuskiego omawianego wydawnictwa: „Les Archives secrètes de la Wilhelmstrasse”, t. IV, Les Suites de Munich (octobre 1938 — mars 1939), Paris 1953, s. 31.

<sup>38</sup> Tamże, s. 37.



Dn. 13 października 1938 r. poseł niemiecki w Budapeszcie Erdmannsdorf referuje dalsze argumenty węgierskie, przemawiające za aneksją Ukrainy Zakarpackiej. Węgrzy uważają, że absurdem jest twierdzenie prasy francuskiej, że w takim wypadku powstałby blok węgiersko-polsko-rumuński. Wręcz przeciwnie, wspólna granica polsko-węgierska wzmocniłaby tylko oś Berlin—Rzym<sup>38</sup>. Cztery dni przedtem, 10 października, Ribbentrop doradzał posłowi węgierskiemu cierpliwość w tej sprawie<sup>39</sup>.

Dn. 12 listopada 1938 r. Woermann donosi Ribbentropowi<sup>40</sup>, że czynniki polskie prowadzą szaloną kampanię, która wyraża się m. in. w pracy agentów polskich na terenie Ukrainy Zakarpackiej. Woermann proponuje, aby jak najszybciej wciągnąć ten obszar w sferę wpływów gospodarczych i finansowych Rzeszy; powziął on już nawet wstępne decyzje w tej sprawie. Kilka miesięcy wcześniej, w końcu sierpnia 1938 r., odwiedził Hitlera regent węgierski Horthy, popierany tak przez Becka, oświadczając „führerowi“<sup>41</sup>, że Węgry gotowe są wpłynąć na Warszawę w kierunku oddania „korytarza“ Rzeszy. Hitler, który miał wtedy „na warsztacie“ sprawę Sudetów, prosił gorliwego regenta, aby powstrzymał się od tego kroku.

W marcu zabrał się Hitler do ostatecznej likwidacji Czechosłowacji. Wtedy przyszedł „wielki dzień“. Horthy na „firmowym“ papierze pisze 13 marca 1939 r. własnoręczny list do Hitlera tej treści: „Ekscelencjo, wszystkie moje podziękowania! Jestem bardziej szczęśliwy, niż mogę to wyrazić... Dyspozycje zostały już wydane. W środę 16 marca nastąpi incydent graniczny, po czym w czwartek wielkie uderzenie“<sup>42</sup>.

Czynniki sanacyjne stworzyły sugestię, że sprawa wspólnej granicy z Węgrami jest najważniejszym zagadnieniem polityki polskiej. Za swoistą hierarchię celów tej polityki wystawiono ze strony niemieckiej rachunek w marcu 1939 r., kiedy to Ribbentrop w ультимatywnej formie postawił sprawę Gdańska i autostrady.

Dn. 29 listopada 1938 r. wydany został wspólny komunikat polsko-radziecki, potwierdzający pakt o nieagresji z r. 1932. Rząd radziecki, wydając komunikat, stanął na stanowisku, że żadna inicjatywa, mogąca służyć sprawie pokoju, nie powinna być odrzucona. Dn. 15 grudnia 1938 r. Moltke raportuje o rozmowie z Beckiem<sup>43</sup>. Ambasadorowi nie podobał się ton, w jakim prowadzone były rokowania polsko-radzieckie, na co Beck odpowiedział usprawiedliwiająco („bemerkte Herr Beck entschuldigend“), że do końca nie wiedział, jaki kierunek przybiorą rokowania.

W kilka dni później Moltke znowu składa raport Ribbentropowi<sup>44</sup>. Ambasador donosi o rozmowie z Beckiem, w której ten powiedział Moltkemu, że wybiera się na urlop świąteczny do Monte Carlo i 5 lub 6 stycznia będzie wracał przez Niemcy. Wówczas — donosi Moltke — Beck chciałby się zobaczyć z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy; gdyby Ribbentrop odmówił, powiedział Beck, nie będzie on uważał tego za akt nieprzyjaźni, sądzi jednak,

<sup>38</sup> Tamże, s. 35.

<sup>40</sup> Akten zur deutschen ausw. Politik, T. V, Dok. 100, s. 105.

<sup>41</sup> Tamże, Dok. 52, s. 63.

<sup>43</sup> Les Archives, op. cit., t. IV, s. 221.

<sup>43</sup> Akten zur deutschen ausw. Politik, T. V, dok. 113, s. 120/121.

<sup>44</sup> Tamże, dok. 115, s. 122, z dn. 20 grudnia 1938.

że warto się spotkać. Istotnie — jak wiadomo — doszło w dn. 5 stycznia 1939 r. do spotkania pomiędzy Hitlerem a Beckiem w Berchtesgaden, a 6 z Ribbentropem w Monachium. Beck, który dopominał się o te rozmowy, usłyszał to samo, co kilka miesięcy wcześniej Lipski: Gdańsk musi wrócić do Rzeszy, autostrada przez Pomorze itd. Protokół rozmowy Becka z Hitlerem był już wielokrotnie publikowany i cytowany<sup>45</sup>; na kilka dni przed wizytą Becka, Weizsäcker przedłożył Ribbentropowi punkty, wg których należało poprowadzić rozmowę. Omawiając kolejno poszczególne zagadnienia, mające być przedmiotem rozmowy, Weizsäcker stwierdza na końcu: „Beck musi odczuć, że znamy całą słabość jego pozycji; odczekajmy, aż skruszeje“<sup>46</sup>. Nadzieje Weizsäckera nie spełniły się, lecz zasługa leży tu po stronie nieugiętej postawy społeczeństwa polskiego. Przewidział to już Moltke, kiedy raportował<sup>47</sup>, że trudno będzie Beckowi utrzymać dotychczasową linię polityczną z uwagi na panujące w społeczeństwie polskim nastroje.

Spośród zamieszczonych w omawianym wydawnictwie dokumentów na uwagę zasługują jeszcze pisma, memoriały i raporty rzucające światło na stanowisko rządu polskiego wobec rozpoczynającej się na dobre w Niemczech akcji przeciw Żydom. Tym ostatnim zagadnieniem zajął się m. in. w swej podstawowej książce Artur Eisenbach<sup>48</sup>, omawiając szeroko stanowisko mocarstw imperialistycznych wobec prześladowań Żydów w Niemczech; nie uwzględnił jednak stanowiska ówczesnego rządu polskiego. Stanowisko to oświetlają w części następujące dokumenty.

Dn. 6 października 1938 r. rząd polski wydał zarządzenie<sup>49</sup>, mocą którego wszyscy posiadacze polskich paszportów zagranicznych, przebywający za granicą, nie mogą powrócić do Polski, o ile ich paszport nie zostanie zaopatrzony specjalną pieczęcią. Oznacza to — telegrafuje naczelnik wydziału prawnego — że tysiące Żydów obywateli polskich, mieszkających w Rzeszy, będzie tam musiało pozostać, czego rząd Rzeszy nie może tolerować.

Dn. 27 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie doręczyło Moltkemu *aide-mémoire*<sup>50</sup>, w którym stwierdziło, że zarządzenie z 6 X dotyczy w ogóle wszystkich obywateli polskich przebywających za granicą; jednakże równocześnie ministerstwo zaznacza, że rząd polski nie życzy sobie masowej imigracji osób, które — na skutek ustaw obowiązujących w Rzeszy — straciły majątek. Chodzi tu oczywiście o ludność żydowską.

Dn. 29 października dyrektor ministerialny Best pisze<sup>51</sup>, w zastępstwie Himmlera, do szefa kancelarii Rzeszy Lammersta, że wskutek zarządzenia polskiego z 6 X Rzesza będzie musiała znosić („dulden“) na swoim terenie ok. 70

<sup>45</sup> Po raz pierwszy opublikowany w hitlerowskim wydawnictwie „Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges“, op. cit., w znacznym skrócie.

W omawianym wydawnictwie Dok. 119, s. 127—132.

<sup>46</sup> Tamże, s. 127, w przypisku.

<sup>47</sup> Patrz przyp. 33.

<sup>48</sup> Artur Eisenbach, Hitlerowska polityka eksterminacji Żydów, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 1953.

<sup>49</sup> Akten, T. V. dok. 84, s. 93. Telegram naczelnika wydziału prawnego w hitlerowskim MSZ do ambasady w Warszawie, z dn. 26 X 1938.

<sup>50</sup> Tamże, dok. 88, s. 87.

<sup>51</sup> Dok. 91, s. 98.

tysięcy Żydów-obywateli polskich. Wobec tego władze policyjne rozkazały wszystkim tym osobom opuścić terytorium Rzeszy do dnia 29 października. Best donosi, że część Żydów została już odstawiona do granicy. Władze polskie jednakże — pisze Best — odmówiły przyjęcia przesiedleńców. Część odstawionych do granicy Żydów przeszła ją nielegalnie.

Tego samego dnia (29 X) Best telefonuje do zastępcy podsekretarza stanu w MSZ Woermanna<sup>52</sup>, że władze polskie wyrzucają („zurückweisen“) z powrotem za granicę Żydów, którzy ją przekroczyli nielegalnie. Równocześnie — jako środek represyjny — rząd polski zarządził<sup>53</sup> wysiedlenie Żydów - obywateli niemieckich, mieszkających w Polsce.

Z wywodów Eisenbacha<sup>54</sup> wynika, że rząd Rzeszy liczył się z koniecznością wprowadzenia rozróżnienia, pomiędzy Żydami-obywatelami niemieckimi a Żydami-cudzoziemcami, z uwagi na ewentualne sprzeciwy mocarstw zachodnich, które jednak, wbrew obawom hitlerowskim, nie zdziałały nic konkretnego w kierunku rozwiązania problemu żydowskiego.

Wprowadzając w życie zarządzenie z dn. 6 października 1938 r., rząd polski pozbawił Gestapo dodatkowych kłopotów związanych z odróżnianiem Żyda-Niemca od Żyda-Polaka. Dn. 3 lutego 1939 r. Best komunikuje Lammersowi<sup>55</sup>, że w najbliższym czasie przebywający jeszcze na terytorium Rzeszy Żydzi polscy stano się — wskutek pozbawienia ich obywatelstwa polskiego — bezpaństwowcami („staatenlos“). Należy spowodować — kończy Best — ażeby Żydzi ci jak najprędzej opuścili teren Rzeszy.

Dn. 22 listopada 1938 r. Moltke przedstawia Ribbentropowi raport polityczny omawiający przyjęcie niemieckiej akcji odwetowej przeciwko Żydom przez polską opinię publiczną<sup>56</sup>. Ambasador donosi, że prasa polska jest w tej sprawie pod silnym wpływem dyrektyw urzędowych, absolutnie jednak nie oddaje reakcji polskiej opinii publicznej. Wrażenie, jakie akcja ta odniosła w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego („weite Schichten der Bevölkerung“), nie wyłączając nawet antysemitów, jest bardzo silne. Należy stwierdzić — raportuje Moltke — że niemiecka akcja odwetowa wywołała tutaj powszechny szok.

W przedmowie do omówionego w tymu wydawnictwa „Akten zur deutschen auswärtigen Politik“ wydawcy stwierdzają, że „wyboru dokumentów dokonali na zasadzie ścisłej naukowej obiektywności“<sup>57</sup>. Trudno — nie znając całego materiału archiwalnego, z którego korzystali wydawcy — stwierdzić, co rozumieją przez tę „naukową obiektywność“.

Powinien być znaleźć się w zbiorze np. dokument z konferencji u Hitlera z 5 listopada 1937 r., w którym tenże m. in. przedstawił swoje agresywne cele wobec Polski. Protokół wspomnianej konferencji znajdował się w archiwum kancelarii Rzeszy, z którego także korzystali wydawcy<sup>58</sup>.

<sup>52</sup> Notatka Woermanna z rozmowy telefonicznej z Bestem, Dok. 92, s. 100.

<sup>53</sup> Pismo Besta do Lammersa, z dn. 29 X 1938 r. Dok. 91, s. 98.

<sup>54</sup> Op. cit., s. 51.

<sup>55</sup> Dok. 127, s. 141.

<sup>56</sup> Dok. 103, s. 110.

<sup>57</sup> S. IX.

<sup>58</sup> Tamże.

„W związku z zamieszczonymi w prasie angielskiej w lutym 1945 r. informacjami o rozpoczętym w Anglii przygotowaniu do opublikowania zdobycznych, zagarniętych w Niemczech dokumentów, rząd radziecki zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanii domagając się, aby eksperci radzieccy wzięli udział we wspólnym opracowaniu niemieckich materiałów, zdobytych przez wojska anglo-amerykańskie. Rząd radziecki uważał, że niedopuszczalne jest wydanie takich dokumentów bez wspólnego uzgodnienia, i nie mógł zarazem wziąć na siebie odpowiedzialności za opublikowanie dokumentów bez ich skrupulatnego i obiektywnego sprawdzenia. Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło propozycję radziecką“<sup>59</sup>.

Odpowiedzią radziecką na jednostronne publikowanie dokumentów niemieckich są cytowane wielokrotnie „Dokumenty i Materiały z przedednia drugiej wojny światowej“. Znajdujemy tam — jeżeli chodzi o sprawę polską — szereg dokumentów, wydatnie uzupełniających omówione wydawnictwo i rzucających nowe światło na stosunki polsko-niemieckie w kompleksie ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Wystarczy wspomnieć chociażby szereg raportów ambasadora Rzeszy w Londynie, Dirksena.

Na procesie norymberskim przedstawiony został plan najbliższego zajęcia Gdańska przez wojska niemieckie<sup>60</sup>, opracowany przez Keiela w listopadzie 1938 r. W omówionym zbiorze takiego dokumentu nie ma, aczkolwiek szef sztabu generalny wehrmachtu niewątpliwie powiadomił kancelarię Rzeszy o tego rodzaju projektach. Na tę tendencyjność w doborze dokumentów wydawnictwa zwraca uwagę również Eisenbach<sup>61</sup>.

Należy sądzić, że wiele ciekawych dokumentów, zdobytych przez wojska anglo-amerykańskie, czeka jeszcze na światło dzienne.

Wojciechowski

#### SŁOWO O „GÖTTINGER ARBEITSKREIS“

Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg/Pr. Begründet von Friedrich Hoffmann. Band I. Otto Dikreiter Verlag, Ueberlingen/Bodensee 1951 (165 s.). Band II. Dikreiter Verlagsgesellschaft GmbH, Freiburg i. Br. — Frankfurt a. M. 1952 (343 s.). Band III. Holzner-Verlag, Kitzingen/Main 1953 (359 s.). Band IV. Ditto 1954 (397 s.). (Herausgeber: Der Göttinger Arbeitskreis). (Redaktion: t. I — Dr. K. O. Schmidt, t. II—IV — Prof. G. von Selle).

Publikacja, której tom I, II, III i IV mamy tutaj omówić, przez sam swój tytuł oszczędza recenzentowi trudu jej bliższego politycznego charakteryzowania. Jeżeli bowiem wydawca w latach 1951—1954 usiłuje stworzyć fikcję rzeckiego istnienia uniwersytetu niemieckiego w „Königsberg/Pr.(eussen)“, to jest rzeczą jasną, że stanowi ono jawny i demonstracyjny przejaw odweto-

<sup>59</sup> Falszerze Historii, Informacja historyczna, Moskwa 1948, Wyd. Literaturny w językach obcych, s. 3 i 4.

<sup>60</sup> Dok. norymberski Nr C 137, cyt. wg Cyprian, Sawicki, op. cit., T. I, s. 31.

<sup>61</sup> Op. cit., s. 11.